

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamiński.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 22. Października. — Naj. Pan raczył zamianować assessora sądu głównego Tschuschke w Międzyrzeczu, radcą ziemsko-miejskim przy sądzie ziemsko-miejskim w Poznaniu.

### Process przeciw Polakom.

Pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie dnia 19. Października.  
(Dokończenie.)

Prezes powołuje przed kratki obżalowanego Hipolita Trapezyńskiego.

147.

**Hipolit Trapezyński** liczy lat 31 wyznaje religiją katolicką i jest synem byłego dzierzawcy dóbr z Bojanic powiatu wągrowieckiego. Tam się urodził, zwiedzał gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu a później akademią leśniczą w Tarandzie. Przez krótki czas służył jako ochotnik w 18 pułku piechoty w Poznaniu, został dla słabości fizycznej do służby wojskowej za niezdadnego uznany i został przed czterema laty nadleśniczym u hrabiego Działyńskiego w Bninie.

Udział jego w wykonaniu zbrodni kraju, dnia 3. Marca 1846. r. na Poznań przedsięwziętej, już wyżej dokładnie przedstawiono. W skutek tego należał do sprawców całego przedsięwzięcia i był naczelnikiem osób, które od Kurnika z tamtejszej okolicy napad na Poznań uskutecznić zamierzały.

Obżalowany Trapezyński utrzymuje, że nie miał wiadomości o rewolucji w Poznaniu lub o sprzysiężeniu w celu przywrócenia dawnej Polski. Podania Mateckiego, Paternowskiego i osoby wspomnianej w akcie oskarżenia jako Essman. ściągac się miały do uwolnienia Polaków uwięzionych na fortecy. Współobżalowany Essman, który według skargi miał się pod nazwiskiem Józefa Trapezyńskiego u obżalowanego ukrywać i którego uznał w śledztwie przedwstępniem, został stawiony obżalowanemu w oczy. Obżalowany oświadcza, że go z pewnością nie można poznać, dawniej go rekonoskował w skutek namowy dyrektora policyi Dunckera, ponieważ mu zaręczał, że Essman sam to przyznaje.

Dziwne jest podobieństwo Essmana i Trapezyńskiego, które już dawniej niejedno zrodziło powątpiewanie podczas badania.

O emissaryuszach nic nie wie i tylko to zeznał dawniej, na nalegania dyrektora policyi Dunckera.

Nie słyszał strzału z powodu turkotu po bruku bryczki, sądzi jednak, że żołnierz na strażu będący dał ognia, bo przybitka palila się na bryczce. Paternowski zaręczał mu, że o 11. godzinie jeszcze władze nic nie wiedziały o przedsięwzięciu.

Na wniosek pana Grote zastępcy prokuratora, odczytano z akt ustępy, z których się okazuje, że zeznał obżalowany, iż namówionym był przez polskich emigrantów do spisku i dowiedział się od nich o rewolucji, która miała wybuchnąć we wszystkich częściach dawnej Polski. Tudzież z zeznań współobżalowanego Kirchdörfera okazuje się, iż go Trapezyński wezwał do udziału w rewolucji i zdobyciu fortecy poznańskiej. Kirchdörfer utrzymuje, że go do tych fałszywych podań inkwirent zmusił.

Pan Lewald obrońca obżalowanego zwraca uwagę, że Trapezyński zaraz po aresztowaniu zeznał, iż mu Kurnatowski powiadał, że o rewolucji ani myśleć nie można po aresztowaniu szlachty, należałoby wprzód ich uwolnić. Dalej, że Trapezyński bez pożegnania opuścił dom i udał się do Poznania.

Na tém zakończono posiedzenie o godzinie 3. po południu.

Pięćdziesiąte drugie posiedzenie d. 21. Października.

Naprzód odczytano w sprawie Trapezyńskiego zeznania współobżalowanych Kurowskiego, Nejmana, Kierskiego i Szóldrskiego. Obżalowanych zapytuje prezes jeszcze raz względem dawniejszych ich zeznań, które często uznają za mylnie podane, lub mimo ich woli spisane.

Z szesnastu świadków stanęło tylko pięciu, trzech chłopów, podoficer Wilhelm Krause i ksiądz katolicki.

Pierwszy świadek powiada, że niewie z pewnością, wiele osób siedziało na wozach, było ich może 50—60 osób. Z woza powiedziano, że kto się oddali, kulą w łeb dostanie. Na tym wozie było ośm osób.

Drugi świadek podał liczbę siedzących na wozach na 30—40, teraz nie jest wstanie ich ściśle podać. Oprócz broni znajdowała się na wozie skrzyneczka, lecz nie wie, czy proch lub kule zawierała. Oprócz tego leżały piki z ostrzami. Szrótu nie widział. W ogóle widział 5 wozów, które wprost szosą jechały. Mowy żadnej nie słyszał. Czyli strzał pierwszy padł z bryczki czy ze straży wojskowej, tego nie wie.

Trzeci świadek powiada, że pięciu widział na wozie w piki uzbrojonych.

Podoficer utrzymuje, że naprzód wystrzelono na woze bez żadnego powodu, ile jemu się wydawało, ponieważ ani nie zawołał: »stój, kto jedzie!« Parobek wysłuchany zaś utrzymuje, że zawołano: »Stój, kto jedzie!« Strzał z woza, powiada podoficer, zdrasnął mu skórę, poczem dał ognia i kazał swoim żołnierzom strzelać. Z bryczki strzelono dwa razy i nikogo nie raniono, żołnierze trzy razy strzelili, poczem krew się lała pomiędzy sprzysiężonymi, lecz z kogo nie wie.

Obżalowany utrzymuje, że nie wiedział o rewolucji i chodziło tylko o uwolnienie uwięzionych.

Na wniosek pana Lewalda obrońcy obżalowanego, zeznaje pewien duchowny, że widział... u obżalowanego i słyszał, jak ostatni mówił przeciw rewolucji, że na nic się nie przyda.

Pan dyrektor Grothe w zastępstwie prokuratora uzasadnia przeciw Trapezyńskiemu skargę. Przystępstwo skreśla obżalowanego, według jego zeznań w śledztwie przedwstępniem i zeznań świadków dawniejszych, bo obecne odwoływania nie mogą być uwzględnione z niedostatku powodów do nich. Wnosi przeto o ukaranie obżalowanego za zdradę kraju według §. 92. i 95., tyt. 20. Cz. II. powsz. prawa krajowego.

Pan Lewald obrońca obżalowanego dowodzi, że obżalowany dopuścił się tylko usiłowania, do uwolnienia więźniów, a więc tylko zasłużył na karę obietą §§. 160—164 prawa karnego. Gdyby nad spodziewanie jego, wyrok miał zapadł przeciw niemu według wniosku prokuratora, natenczas prosi, ażeby sąd prześw. w wyroku trzymał się łagodniejszych powodów.

Sprostowanie. — Komissarz sprawiedliwości Gall takie czyni sprostowanie, mylnie umieszczonego zdania jego w obronie obżalowanego Kerszki, w sprawie przeciw Polakom: »przybyliśmy tutaj z zamiarem, aby obżalowanych wstrzymać od odwoływań dawniejszych zeznań, nie uczyniliśmy przecie tego, poznawszy postępowanie w śledztwie przedwstępniem. Bo tak jak teraz rzeczy stoją, musieli obrońcy chwycić się ostateczności prawem dozwolonej i tam nie odradzać nawet odwoływań, gdzie przekonali się, że nie wszystko odwołane jest nie prawdą.«

W ciągu uplynionego tygodnia wypuszczono z więzienia Moabit trzech obżalowanych: Kantaka, Słupeckiego i Łębińskiego z powodu słabości zdrowia. Dla reszty więźniów przeznaczono na przechadzkę przestronniejszy dziedziniec.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### R o s s y a.

Petersburg 14. Października. — Podług najpóźniejszych doniesień cholera ukazała się w następujących nowych punktach: 1) Od ostatnich dni Sierpnia w starodubowskim, a od 10. Września w nowogradiewskim powiecie gubernii czernichowskiej. 2) Od 5. Września w mieście Kazaniu; a lubo lekarze tameczni nie uznają jeszcze z pewnością zjawionej tam choroby



za epidemiczną cholera, wszakże ta zdaje się nie ulegać wątpliwości. Ze 40 którzy po 16. Wrześniu zachorowali umarło 20. 3) 8. Września, w mieście Samarze gubernii simbirskiej, gdzie szybko się szerzy. Po 17. zachorowało 97 z których umarło 36. W dniu 12. Września cholera ukazała się też w samym Simbirsku i tegoż dnia w mieście Syzraniiu. 4) Od 9. Września w lukojanowskim powiecie gubernii niżegorodzkiej. 5) Około 15. Września, w mieście Riazku gubernii riazkańskiej; umarło tam 3 z liczby 5 chorych. 6) 13. Września cholera zjawiała się w jefremowskim powiecie gubernii tulskiej, a od 17. tegoż miesiąca w samej Tule, na pięciu żołnierzach garnizonowego batalionu, z których jeden niebawem umarł. Z doniesień urzędowych daje się nadto widzieć, że choroba grasuje znowu w Persyi, w Choi i Tawrydzie i rozszerza się na posiadłości tureckie w Azji; w końcu Sierpnia zjawiała się w Trebizondzie.

Wiadomości z Kaukazu. — Otrzymane z dnia 15. Września. Główno-dowodzący oddzielnym korpusem kaukaskim generał-adjutant książę Woroncow, donosi Jego Cesarskiej Mości, że dzięki odwadze, stałości i wytrwałości w pracach wojsk, najwyżej mu poruczonych, aul Saity zajęty został przez nas, wieczorem, dnia 14. Września po silnej i zacietej od świtania bitwie. Bieg wypadków, które poprzedziły zdobycie tego aulu, od 8. do 14. Września, na osobliwą uwagę i szczegółowe opowiedzenie zasługuje. W tym właśnie czasie, kiedy wystrzaly z baterii wylomowych kontynuowały rujnowanie tych części fortyfikacji nieprzyjacielskich, które zamierzono zająć dla założenia lożamentów, galerie podkopowe, skierowane dwiema odnogami na obie strony zrujnowanej już do połowy środków głównej baszty aulu, celem zniszczenia resztek tej baszty i ogromnych przytykających do niej przybudowań, były doprowadzone do dn. 7. Września, pod same mury aulu i dla tego zamierzono wysadzić miny w d. 9. Września, o świcie i zaraz zająć lejki i zewnętrzną obronę frontu, przeciwko któremu był wymierzony atak główny. Lecz w tymże czasie usłyszano z góry roboty kontr-minowe nieprzyjacielskie; zwlekać już było niepodobna i dla tego p. głównodowodzący rozkazał, aby nie tracąc czasu, przystąpić do założenia kamer, a następnie do naładowania i przybicia min. W kamerze prawej, założono 65 pudów prochu, w lewej, 35 pudów. Dzięki czynności minierów, zdołaliśmy uprzedzić nieprzyjaciela i miny zostały zapalone d. 8. o godzinie 11ej zrana. Wybuchy udały się nad spodziewanie: na pół zrujnowana baszta środkowa z przytykającymi do niej budowlami i murami, znikły a na ich miejscu powstały dwa lejki. Wszelako nie mając dostatecznej pewności aby się wojska przed nocą mogły dobrze obwarować w lejkach i na murach aulu, pan Głównodowodzący rozkazał zajęcie tych miejsc do dnia następnego. W tym celu, o świcie d. 9. Września, rozpoczęto z baterii ogień wzmocniony, a w przekopach (transzeach) przodowych zebrało się 152 ochotników z różnych części oddziału. 1. batalion pułku dagestańskiego i 1. batalion pułku samurskiego piechoty. Za temi uszykowały się w rezerwie 2. batalion dagestańskiego i 3. samurskiego pułku piechoty.

Dwie kompanje 1. batalionu dagestańskiego pułku były przeznaczone do zajęcia zrujnowanej przez artylerię baszty, na prawym końcu przodowego muru aulu, oraz samego kazematowego opasania, również rozbitego, od tej baszty aż do lejka utworzonego minami; pozostałe zaś dwie kompanje składały pierwszą rezerwę. Dwie kompanje 1. batalionu pułku samurskiego powinny były zająć lejki, inne zaś kompanje, pozostawać w przekopach (transzeach) do potrzeby. — Za przodowemi kompanjami szli oficerowie inżynierji z komendami saperów. Wszystkimi wojskami do działania przeznaczonemi, dowodził pułku dagestańskiego dowódca, pułkownik Jewdokimów. (d. c. n.)

### Francya.

Paryż 11. Października. — Semaphore de Marsseille donosi, że pan Pacheco, ambasador hiszpański w Rzymie, a dawniejszy prezes rady ministrów w Hiszpanii, przybył ze swą rodziną i dworem do Marsylii, skąd uda się do Rzymu na swą posadę.

Nowy rodzaj dział wynaleziony przez księcia Montpensier otrzymał nazwisko: haubica Montpensierska.

— Courrier français skazany przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany podał wniosek o kassację tego wyroku.

W Lyonie odbyło się walne zebranie akcyonaryuszów kolei żelaznej z Lyon do Avignon. Uchwalilo ono jednogłośnie rozwiązanie towarzystwa i natychmiastową likwidacyę. W przypadku jeżeli rząd zwróci kaucyę to otrzyma każdy akcyonaryusz 129 fr. 53 c. w przeciwnym zaś razie tylko 94 fr. 20 c.

Powiadają teraz, że tajemnica, z jaką królowa Krystyna uskuteczniła swój wyjazd do Madrytu, miała być jej własnym pomysłem. Król i pan Guizot, przewidując złe wrażenie jakie z jej przyjazdu do Madrytu wyniknie, mieli być przeciw wyjazdowi; tylko książę Rianzares miał naglić do niego. Gazette de France twierdzi, że wysłano generała Fulgoso aby skłonił królową do powrotu, ale że jej już dogonić nie mógł. — Podług Nationala jechała ona dla tego tak spieszenie, aby ujdź baczności posła angielskiego, uprzedzić rozkazy przeciwne i zapobiedz, aby wiadomość o jej wyjeździe przed nią do Madrytu nie doszła. Podobno tylko Narvaez do tajemnicy tej należał. Jeżeli wierzyć można Presse, to nowo mianowany

poseł francuzki pan de Bacourt waha się bardzo, czy ma się udać na swoją posadę do Madrytu, w obawie, aby tam licznych i nieprzewidzianych zakłóceń nie napotkał.

Constitutionnel, zawiera w jednym ze swych ostatnich numerów długi artykuł przeciw wysłaniu broni z arsenałów francuzkich a szczególnie z Besancon do kantonów szwajcarskich stanowiących związek oddzielny, oznacza on to jako bezpośrednią interwencyę, z której rząd powinien się wytlomaczyć, zważając na oburzenie jaką ona w Szwajcaryi i we Francyi sprawiła. Courrier français twierdzi już nawet że ma wiadomość, iż Verort rzeszy swajcarskiej podał notę do pana Bois le Comte, posła francuzkiego, w której protestuje przeciw tej wysyłce broni dla związku oddzielnego i żąda, aby wszelkie transporta broni i amunicji na granicy francuzkiej przytrzymane były.

Odpowiadając poniekąd na powyższe artykuły, wysławia się ministerjalny Jour. des Débats w formie korespondencyi z Bern, jak następuje: «Rząd francuzki ma zawsze pewną ilość broni w arsenałach, wybrakowanej i przeznaczonej na sprzedaż, a w budżecie znajduje się w tym względzie osobny artykuł. Rząd sprzedaje je każdemu kto je mieć chce. Tylko wyjątkowo odmawia ich czasem, ale zwykle każdy je kupić może. — Rząd francuzki nieraz już sprzedał broń obcym państwom, tak n. p. niedawno jeszcze różnym kantonom szwajcarskim a mianowicie kantonowi Waadt, przed kilku dniami również papieżowi 10,000 broni a prawie równą liczbę miastom Ancona i Bolognia; czemużby miał odmówić kantonowi Freiburg rzeczy, którą każdemu przyjaznemu państwu udziela? Czyż jest w wojnie z tym kantonem? Czyż ma przyczynę jaką zaliczyć na niego? O ile wiadomo, nie. Freiburg więc i wszystkie kantony związku oddzielnego mieliby tedy prawo uważać to za obrażę i za znak niechęci a nawet może za krok nieprzyjacielski, gdyby się zbraniało przedać mu broń. Sposób, jednym słowem, jakim sobie postąpił rząd francuzki odpowiada zupełnie dawniejszemu jego postępowaniu, okazuje przychylność względem Freiburga a niemożna go też uważać za krok nieprzyjacielski względem radykalnych, gdyby przeciwnie inaczej sobie był postąpił, toby wyraźnie nieprzyjaznym dla związku oddzielnego byłby się okazał. Ale dla tego nie trzeba zbyt lekce ważyć takiego kroku. Rząd francuzki sprzedaje broń kantonowi Freiburg, — i mówiąc nawiasem, odebrawszy już od niego za to pieniądze — nie uczynił wprawdzie nic takiego, o coby inne kantony skarżyć by się miały prawo, ale dał też razem związkowi oddzielnemu wyraźny dowód swjej sympatii dla niego. Zastanawiać by też tylko mogło, gdyby rząd, który poczytuje sobie za największą chlębę przyczyniać się do tryumfu pokoju we Francyi i w całej Europie, miał sprzyjać w Szwajcaryi stronnictwu nieładu i wojny domowej.

Paryż, 17. Października. — Zdaje się, że flota angielska na morzu śródziemnem pod dowództwem vice-admirała Parker i francuzka pod dowództwem viceadmirała księcia Joinville, krążą nad brzegami Włoch. Podług ostatnich wiadomości z Malty, zawinęły tam okręta liniowe «Rodney» «Vanguard» i «Albion» wracające z Aten, a fregata «Thetis» z Lizbony, okręt liniowy «Canopus» oczekiwany był każdej chwili, aby potem do brzegów Włoch popłynąć. Odbieramy razem pewniejsze szczegóły z Tulonu o kierunku, który wzięły różne okręta floty francuzkiej zgromadzone d. 13. przy wyspach Hyeres. Miały one najpóźniej d. 14go rano puścić się znów na morze. — Okręta liniowe «Souverain» Friedland» i «Ocean» mają rozkaz udania się do Spezzia, «Jupiter» do Livorno lub do wyspy Elby, «Jena» do Genuy. Fregata parowa «Titan» gotowa jest po przyjęciu księcia Joinville, aby go na różne punkta przewodzić. Okręt parowy, «Tartare» znajduje się jeszcze ciągle na brzegu Włoch, a podług ostatnich wiadomości stać miał w porcie Civita vecchia. Przeznaczenie fregaty parowej «Vauban» o sile 456 koni, która właśnie z Lorient do Tulonu przybyła i 304 ludzi osady liczy niejest jeszcze oznaczonem; tyle jednak jest pewnym, że się połączy z flotą pod dowództwem księcia Joinville. Oczekiwano w Tulonie bliskiego przybycia księżnej Aumale, która tam ma wieść na okręt i udać się do swego małżonka w Afryce.

### Anglija.

Londyn 13. Paźdz. — Wczoraj wieczór odbyli katolicy z City publiczne zgromadzenie, aby papieża spierać pieniędzmi i innymi środkami w walce jego za narodową i religijną wolność. Uchwalono na wniosek duchownych, uznać politykę papieża i jego dążenia ku postępowi, podziękować za mianowanie Dr. Wiseman apostolskim wikarem obwodu londyńskiego i pochwalić usiłowania ku odparciu zabiegów ze strony Austrii. Co do tych ostatnich, i z powodu, że one pomnożyły wydatki skarbu papieżkiego uchwalono jeszcze, aby obecne zgromadzenie wezwało wszystkich katolików, do połączenia się z nim, do zbierania składek i tęp przyczynić się do wydobycia stolicy apostolskiej z tej niedogodności. Otworzono natychmiast subskrypcyę w tym celu i mianowano księdza Kelley kassyerem.

Londyn 14. Paźdz. — Times wyraża się wprawdzie cokolwiek gwałtownie ale dla tego nie mniej słusznie przeciw chciwości, zdradzie i wyrachowanej niegodziwości osób, które spowodowały terażniejszy stan rzeczy w Madrycie, nieomieszkując przytęp wyrazić swego udziału dla królowej Izabelli. Gani też Journal des Débats, który wystawia odmianę gabinetu madryckiego jako zywiewstwo narodowe, które podług tegoż przy-



pipisać należy niepodległości narodu hiszpańskiego i rozsądkowi królowej. Takie niezręczne ukrywanie rzeczywistego stanu rzeczy, mówi Times, chybia jednak swego celu i zamiast ukrywać odkrywa raczej prawdę. Niedziwimy się wcale niewyraźnemu wysłowieniu się dziennika rządowego francuzkiego, bo w przedmiocie tym rząd francuzki nie wiele ma do powiedzenia, ale za to wiele do działania. Słowo: zrzeczenie się wyrzeczonem dopiero zostanie po użyciu już wszystkich bezwzględnych pokus i grozb, aby od młodej 17letniej kobiety, nieznaną nie oprócz udręczeń połączonych z tronem, okupić zezwolenie, albo w y m u s i ć poddanie się, a po takiej cenie gotową będzie może Francya do rozstrzygnięcia związku małżeńskiego, w przeszłym roku tak podstępnie skojarzonego i do zezwolenia na rozwód, którego obiedwie strony tego nikczemnego układu jak naj-usilniej pragną. Nareszcie powiada Times, że Narvaez tylko tej sprawie służyć będzie z własnego interessu. Zresztą, że każdy gabinet liczyć może na pomoc Anglii, który tylko służyć będzie ku zapewnieniu stałości i niepodległości tronu Izabelli, ale nie ku popieraniu dalszych zamiarów Francyi.

London, 15. Paźdz. Na wczorajszym i przedwczorajszym zebraniu gabinetowym radzono o środkach usunięcia terażniejszego braku pieniędzy i o ucisku handlowym. Niewiadomo jednak co tam uchwalono, jedni mówią, że rząd już w przyszłym miesiącu zwoła w tym celu parlament, drudzy zaś oświadczają, że rząd jako dawniej pozostanie przy postanowieniu niewdawania się w rzecz tę, ale zostawi własnym usiłowaniom narodu, wydobyc się z tego położenia.

London, 16. Października. — Wczoraj odbyła się znów rada gabinetowa w urzędzie ministerstwa spraw zagranicznych, już to trzecia w tym tygodniu. — Nowe zawieszenie wypłat znacznych domów handlowych trwają jeszcze wciąż.

Ceny zboża i mąki nieodmieniły się prawie od tygodnia, przywóz nie był znaczny, wystarczył tylko na potrzebę wewnętrzną. Zdaje się że przed wiosną niebędzie znacznych wywozów zboża do Europy. Wiadomości z południowych państw Ameryki północnej brzmią bardzo pomyślnie co do zbioru bawełny, ma on wynosić około 2,100,000 bal.

Z Meksyku niemamy nowszych wiadomości. Kurier New-Yorski przekonany jest, że zawieszenie broni i układy doprowadzą za pomocą posła angielskiego do zawarcia pokoju.

Okręt «Britania» przywiózł pomyślnie wiadomości handlowe z New-Yorku do Liverpoolu.

Dowiadujemy się na drodze telegraficznej, że bank liverpoolski przestał wypłacać; w Londynie pogorszył się jeszcze brak pieniędzy.

W południowej części Tipperary właściciel ziemski jakiś został zamordowany przez swego dzierzawcę, którego wypędził, gdyż ten od lat kilku nie płacił mu czynszu; jego teścia przed dwoma laty podobnyż los spotkał.

Wedle ostatnich raportów z Nowego Orleanu grasuje żółta febra w sposób niezwykły. W Sierpniu umarło na nią 1.128 osób; w Fayette liczba umarłych jeszcze większa, we Wrzesniu umierało 60 do 70 ludzi dziennie. Kto tylko mógł opuszczał miasto. Choroba sroży się także pomiędzy klasami zamożnymi, z początku zaś tylko uboższych nawiedzała. W Tampico także sroży się zaraza niezmiernie kiedy w Vera Cruz mniej jest straszną.

Czytamy w Times: Rada irlandzka zgromadziła się w rotendzie dublińskiej 2. Października; pan Wislon podał projekt do następnego postanowienia. «Z raportów otrzymanych ze wszystkich stron Irlandyi, stwierdzonych osobistemi wiadomościami wielu członków, pokazuje się, że ludność robotnicza w tym roku znajduje się w położeniu gorszym jak w odpowiednim peryodzie roku zeszłego. Rada zatem wzywa wszystkich Irlandczyków (nie bacząc jaką pomoc parlament udzielić zechce), by rozważyli niebezpieczeństwo i użyli wszelkich środków i wszelkich zasobów na urządzenie robot płatnych, albowiem tylko starania klas produkcyjnych mogą dopomóc krajowi do przebycia tego przesilenia; rada zapomniaby o swym obowiązku, gdyby władzy wykonawczej nie ostrzegła, że głód znowu grozi. W skutek tego postanowiono jeszcze, iż do przedstawienia parlamentowi środków koniecznych, dla dania opieki życiu i majątkowi poddanych irlandzkich, zebrać się muszą w jak najrychlejszym czasie parowie i członkowie parlamentu za Irlandyą, oraz członkowie gmin irlandzkich w Dublinie. Rada obowiązuje się znajdować na tém zebraniu i dać wszystkie objaśnienia, jakich potrzeba.» Postanowienie to zostało przyjętem.

Targ pieniężny nie objawia żadnej zmiany; papiery ciągle się zniżają a interesów mało. Jednak mają nadzieję, że przesilenie pieniężne doszło już do szczytu i że zbliża się zmiana korzystna w położeniu rzeczy. Dla tego spodziewają się, że wszystkie usiłowania ludzi, którzyby chcieli zwalić dzisiejszy system pieniężny i wprowadzić na jego miejsce w obieg nieograniczoną ilość papierowych pieniędzy, nie utrzyma się. Usiłowania tych osób wcieliły się w tak zwaną Ligę przeciw prawu złota. Znaczna liczba stronników tej nowej Ligi zgromadziła się wczoraj w Birmingham i zatwierdziła kilka postanowień, które w tej chwili ograniczają się na tém, by przedmiot ich projektu podać do komitetu parlamentu, tymczasowo jednak, by rząd, dla zaradzenia dzisiejszemu złemu, użył środków w duchu tego systemu. Głównemi mówcami na zgromadzeniu w Birmingham byli członkowie parlamentu: Spooner, Newdegate i Muntz, którzy już nie raz

deklamowali w parlamencie przeciw bilowi z 1819. znoszącemu banknoty funtowe, równie jak przeciw prawu bankowemu z 1844. roku.

Współdziałanie Anglii i Francyi w La-Plata, zniesionem zostało w skutek postanowień pełnomocników obu tych mocarstw. Lord Howden nakazał zniesienie blokady portów argentyńskich hrabia Walewski zaś postanowił, że należy się wrócić do status quo przed rozpoczęciem układów. Nie zważając na to, o ile postępowaniem posła francuzkiego kierowała myśl utwierdzenia wpływu francuzkiego w Montevideo, wysłuchać jednak powinniśmy tłumaczenia obu posłów. Comercio del Plata cokolwiek obszerniej je ogłasza. Hrabia Walewski dla złożenia swych usprawiedliwień, korzystał z audyencji, którą miał u pana Suareza, czasowego prezydenta rzeczypospolitej Uruguay, w dniu 23. Lipca. — Oświadczył on, że król Francuzów, powierzając mu tę misję, polecił mu zawrzeć układ, któryby pokój przywrócił na zasadach konwencji przez pana Hood zawartej. Wszystkie usiłowania robione wspólnie z jego kolegą, lordem Howden, w Buenos-Ayres u Rozasa i w Cerrito u Oribego, były próżnemi; dla tego wszystko musi pozostać w dotychczasowym stanie a okręta francuzkie nie przestaną blokować tak portów rzeczypospolitej Uruguay przez Oribego zajętych, jak i brzegów Buenos Ayres. Zresztą może zapewnić, że króla Francuzów moeno obchodzi rzeczpospolita Uruguay, gdzie Francuzi zawsze przyjmowanymi byli z największą gościnnością. Widzimy z tego, że poseł francuzki przemilcza zupełnie o tém, że Montevideo odmówiło zawieszenia broni i dowodzi, że powodem zerwania układów są tylko Argentyńczycy. Przeciwnie, lord Howden nie ogranicza się na aluzji ale wprost oświadcza, że powodem zerwania kroków przyjaznych nie są Argentyńczycy ale dzisiaj władcy Uruguay. Oświadczenie jego zawartem jest w depezy do komodora sir T. Habert, w której mu poleca znieść blokadę portów argentyńskich. Powołuje się w niej na instrukcję otrzymaną od lorda Palmerston w dniu 22. Września, którą upoważnionym jest do zawarcia czasowego pokoju przez ułożenie konwencji wojennej, nie wchodząc w żadne uznania praw. Dalej oświadcza on, że na zasadzie tych instrukcji i dla uniknienia niepotrzebnego rozlewu krwi, zgodnie z hrabią Walewskim, podał projekt zawarcia sześćo-miesięcznego zawieszenia broni, w czasie którego Oribe miał zaopatrywać miasto Montevideo bydłem na rzeź (po 1500 sztuk na miesiąc) i sprzedawać je po cenie kupna, że Oribe to zawieszenie broni przyjął, ale rząd Montevideo odrzucił, jakkolwiek dla tej Rpltej było ono bardzo korzystnem, gdyż nie posiada ani pieniędzy, ani kredytu, ani krajowych żołnierzy. W liście do komodora Habert lord Howden pisze:

«Ponieważ dziś jestem zdania: najprzód, że mieszkańcy Banda Oriental w Montevideo nie są panami siebie, ale zostają pod władzą garnizonu z cudzoziemców złożonego, powtóre, że blokada początkowy swój charakter jako środek zmuszenia Rozasa zupełnie straciła i że służy tylko do opatrywania w pieniądze już to rządu Montevideo, już to kilku cudzoziemców w tém mieście zamieszkałych, jest zaś powodem nader znakomitych strat dla handlu angielskiego na tych wodach, przeto proszę pana, byś raczył blokadę na obu brzegach La-Plata znieść i przedsięwziąć środki stosowne, ażeby wszelka dalsza interwencja na tych wodach nie miała miejsca.»

W tymże samym dniu lord Howden sam doniósł jenerałowi Oribe o zniesieniu blokady i korzystając z tego prosił go, by ponowił zapewnienie dane już w konwencji zawartej z panem Hood, iż wyda ogólną amnestję jak tylko zdoła zdobyć Montevideo, co Oribe przyrzekł w liście do lorda Howden w dniu 15. Lipca. Z tych oświadczeń i układów dokładnie widać położenie sceny.

## Hiszpania.

Madryt, d. 10. Października. — Dziś było wielkie przyjęcie i całowanie ręki u dworu. Twierdzono że i król będzie obecnym, niepokazał się jednak. Słychać, że dziś w wieczór będzie na balu dworskim.

Mówiono wczoraj, że jenerałowie Narvaez i Cordowa, nie szczególnie się zgadzają, i że ostatni podał swą dymisią prezesowi rady ministrów, ztąd pogłoska, że Narvaez pewnie przyjmie urząd ministra wojny.

Jenerał Serrano ma się udać tego wieczora na swoją posiadłość do Grandy. Pisma progresystowskie jaknajostrzejsze pociski na niego rzucają.

Dzisiejsza Gazeta zawiera dekret królewski mianujący jenerała porucznika Asidro Alaix «za ważne jego zasługi» bezpłatnie Grandem kastylijskim z tytułem »Hrabi de Vergara, Visconde de Villa robledo.»

Madryt 11. Paźdz. — Rosporzędzeniem królewskim z d. 9. b. m. podpiśnięm przez ministra sprawiedliwości Arracola mianowanym został osobny urzędnik fiskalny dla miasta stołecznego, mający zlecenie ścigać sądownie pisma peryodyczne i pobierający 20,000 realów rocznego dochodu. Środek ten służyć ma do większego pospiechu w processach przeciw pismom publicznym, które dotąd zbyt wolnym krokiem postępowały.

Kolonia, d. 20. Października. — (Wiadomość telegraficzna.) Królowa hiszpańska Maria—Krystyna, jest w Madrycie. — Król i królowa hiszpańscy pogodzili się z sobą.

## Portugalia.

Według wiadomości z Lizbony z daty 29. Września, pełnomocnicy sprzymierzonych mocarstw, na konferencyi z ministrem spraw wewnętrznych, uznali za rzecz zupełnie zgodną z postanowieniem protokołu lon-



dyńskiego, by zwołanie kortezów na czas jakiś odroczyć a dzisiejsze listy wyborcze, uznane za fałszywe przejrzeniu poddać. — Kwestya odroczenia została do decyzji przedstawioną radzie stanu, która jednak nie chciała przejść za ten krok odpowiedzialności. Spodziewano się zmiany cząstkowej gabinetu, ale unikniono jej zręcznie, gabinet niewziął dość silnie i szczerze pod rozagę wszystkich trudności swego położenia. Przyjęto prawo mocą którego gubernatorowie cywilni prowincyi, wszyscy prawie gorliwi stronnicy Kabrala, mianować będą komissarzy do przejrzenia. Wszystkie stronnictwa uznały ten środek za nieprawny, ustwie przeciwny i niepodobny do wykonania. Położenie gabinetu jest bardzo krytyczne, Progresiści myślą zrobić przedstawienie do mocerstw sprzymierzonych, by wykazać im w jak smutnym stanie znajduje się registracya głosów wyborczych. — Na wyspie San Miguel dopuszczono się takich bezprawioń, iż konsul angielski nie chciał uznać tamiecznego gubernatora. Wiele osób wyższego stanu emigruje do Hiszpanii z Algarbii. Co chwila spodziewają się przybycia parostatku »Terrible« z jeńcami z Angola. Flota admirała Napier stoi ciągle na Tagu na kotwicy. W dn. 20. admirał odwiedzał naczelników ostatniego powstania.

### W ł o c h y.

Rzym 7. Paźdz. — Z listu literata Gioberti, wydawcy pisma *Speranza*, datowanego z Paryża wynika, że nie skłonił się do życzenia tu-tejszej młodzieży, aby go przywitała tutaj jako swego nauczyciela. Odwołuje on się do osłabionego swego zdrowia licznymi pracami, których w przeciągu niewielu lat dokonał. Oświadcza przecież swe dzięki za okazany zaszczyt, który niemało się przyczyni do przywrócenia mu sił ulgę ciężkiemu losowi przynoszących.

Pisarz francuzki de Cormenin, podał papieżowi projekt do urządzenia rady stanu, który nader łaskawie przyjętym został. Papież nadał p. de Cormenin order Piusa IX.

Ważnym jest, że dozwolono w Rzymie, wytykać szczegółowe nieporządki zachodzące w kamerze rządowej, jak to uczynił *Contemporaneo* w swym 38ym numerze.

*Speranza* pisze dnia 28. Września z Abruzzów: Policya w prowincyi Teramo już nie tak uciążliwie, jak dawniej sobie postępując, okazuje tym wielką swą obawę. Do Sulmona przybył przed kilku tygodniami batalion piechoty i szwadron jazdy, ze wszystkiem 800 ludzi, aby z tego punktu środkowego panować nad wszystkimi miejscami Abruzzów w którychby się jakie poruszenia okazywały.

Rzym, 9. Października. — Dzisiejszy *Contemporaneo* powiada o przeglądzie wojska odbytym dnia 7. b. m. w Rzymie i okolicy, co następuje: U wielu narodów czasy te dawno minęły, gdzie polityczna tyrania wybierała z pośród ludu wielką liczbę silnej młodzieży, oddzielając zaś ją od społeczności i łącząc pod surową karność, przemawiała do niej: »nie macie odtąd kłopotu o siebie, żywię i odziewam was; dając wam broń, czynię was silnymi i postrach siejącymi; wasza broń mnie służy wyłącznie; nie macie już braci!« Ludzie ci stali się machinami, bez myśli, ślepiemi narzędziami przemocy, służyli bez wiedzy, ustalając panowanie na ruinie ludów, — nie dziw, że nienawiść ludu obróciła się przeciw zbrojnej sile! nie dziw, że bratnia krew zboczyła miecze, które powinny były być obrócone na nieprzyjaciół ojczyzny. Ale czyli wiedzieli owi żołnierze, co jest ojczyzna? Któż mógł obudzić w sercach ich owo uczucie szlachetne, które wzniesła wszystkie inne cnoty? Nie przypisujcie im winy, ten mówi nieprawdę, co utrzymuje, że w sercach wojowników przez rząd żywionych niemoże się ócknąć uczucie sprawiedliwości, miłość ojczyzny i współobywateli. Rzym jest powołany do okazania przeciwnego przykładu, do odrodzenia się społeczności. Następnie opisuje *Contemporaneo* uroczystość i dowodzi dziennikowi sporów, jak nienawistne zajmuje stanowisko w obec Włoch. Poseł francuski Rossi był na tym przeglądzie wojska i zapewne przeszedł rządowi swemu sprawiedliwsze o nim i o uczuciach ludu włoskiego sprawozdanie.

Toż samo pismo powiada: Dowiadujemy się z dobrego źródła, że kapitan Lopez wysłany do Francyi dla zakupu broni dla rzymskiej gwardyi narodowej, był uwodzony przez półtora miesiąca piękniemi słówkami, a nakoniec polecono mu, aby się udał do Tulonu celem wybrania tam wyrzytków z francuzkich arsenałów. I to są owe 12,000 karabinów, o których tyle wrzawy robią gazety ministerialne francuskie, iż mają być podarowane rządowi papieskiemu. Lopez zmuszony jest przyjąć tę broń, ponieważ nie ma polecenia do udania się do Belgii lub Anglii, i do zakupu tam lepszej broni.

*Patria* donosi z Turynu, że tam przybyło mnóstwo dyplomatów i chcą zawrzeć polityczny i handlowy związek pomiędzy Sardynią, papieżem i wielkim księciem tokańskim.

Turin 2. Października. — *Courrier de Lyon* donosi o poruszeniu ludu w Livorno d. 30. Września t. j. dnia urodzin królewskich. Wielka liczba śpiewaków otrzymała pozwolenie odśpiewać we wieczór hymn na cześć Piusa IX. na wałach służących do przechadzki. Wiadomość o tém rozeszła się szybko po mieście i z jakie 30,000 ludzi cisnęło się do rzeczono-go miejsca. Około 7miej zaintonowało koło 100 śpiewaków hymn, lud wtórował i wydawał wiwaty na cześć Piusa IX. i Karola Alberta. Nastąpiły wkrótce i inne okrzyki; lud postąpił potem pod hotel posła austriackiego a kilkaset młodych ludzi wołało tam: »Niech żyje niepodległość

Włoch! Precz z Austryakami! Niechcemy Jezuitów!« W tém nadszedł liczny oddział karabinierów i zastąpił im drogę, z początku przyszło do utarczki, ale silne działanie władzy zbrojnej położyło jej prędko koniec. Około 20 osób a między niemi jeden adwokat schwytanemi ale nazajutrz uwolnionemi zostali. Miasto przybrało znów spokojną swą postać, gdy po przeglądzie wojsk na placu zamkowym wszczęła się walka między żołnierzami liniowego wojska a artylerzystami. Kilka osób z jednej i drugiej strony legło zabitych na placu. Kobieta, która była przyczyną niezgody, pałaszem zabita została. »W tej chwili,« tak kończy się wiadomość, »przywrócono spokojność między obywatelami i wojskiem.«

Florenca 11. Paźdz. — Wiadomość o zrzeczeniu się panowania księcia Lukka na rzecz wielkiego księcia Toskańskiego potwierdza się, zatrzymuje on jednak swój dawniejszy tytuł aż do wstąpienia na tron Parmeński po śmierci cesarzowej Ludwiki, pobierać będzie aż do tej chwili 108,000 skudów apanażu od w. ks. Toskańskiego. Uważają to za poświęcenie się w. kcia, aby odwrócić interwencyą, gdy książę Lukka tylko za pomocą obcych wojsk do kraju swego mógłby powrócić. — Wypadek ten spowodował radośne okrzyki uroczystości ze strony ludu, jakie teraz w całych środkowych Włoszech do dziennego porządku należą.

Florenca 12. Paźdz. — Urzędowa *Gazzetta di Firenze* z dnia dzisiejszego zawiera *motu proprio* wielkiego księcia Leopolda, w którym wyrzeka zajęcie księstwa Lukka. Ministerjum i rada stanu ustają w Lukka, członkowie ich zatrzymują jednak swe pensye i tytuły, reszta urzędników pozostaje przy swych posadach. Dotąd istniejące prawa, urzędnictwa itd. tymczasowie zachowane zostaną. Kara śmierci, jak w Toskanie, zniesiona. Kary za mniejsze przewinienia przebaczą.

Neapol 8. Paźdz. — Liczba wyroków sądu wojennego została w pismach publicznych o wiele przesadzona, ze wszystkiemi tylko 7 osob rozstrzelano, jedną w Reggio, pięć w Gorace i jedną w Messinie. Większa ich część należy do mniejszych posiadzieli wiejskich lub do podrzędnych urzędników. Wszyscy zostali schwytni z bronią w ręku. Dwóch innych zostało skazanych na karę kajdanów. Spodziewać się można, że na tém ograniczą się kary, mówiono nawet o ogólnej amnestyi. Jenerał Laudi wydał d. 30. Września trzy manifesta; pierwszy nakazuje rozbrojenie mieszkańców, drugi oznacza 10 osób wyłączonych z pod prawa, mała ta liczba okazuje jak mało znaczące musi być powstanie; trzeci przyrzeka wszystkim winnym zawieszenie wykonania wyroku przeciw nim zapadłego jeżeli się sami stawia, przyznać jednak trzeba, że takie przyrzeczenie bez żadnej rękoi, niezachęca szczególnie do poddania się.

### S z w a j c a r y a.

Kanton Neuenburg. — Rada stanu pod przewodnictwem gubernatora, jenerala pruskiego von Pfuell uchwalila utworzenie natychmiast komitetu obranego we wszystkich gminach księstwa. Podług dalszych uchwał wybrany ma być korpus wojsk płatnych składający się z czterech kompanii piechoty, jednego oddziału artyleryi i jednego karabinierów, do utrzymania spokojności publicznej, nadania powagi prawu, a w razie potrzeby do bronięcia instrukcyi krajowych przeciw wszelkim napadom jakie by się wydarzyć mogły. Dowództwo nad tym korpusem poruczył gubernator majorowi A. Junos.

Kanton Bern. — Pismo Przyjacieli Konstytucyi potwierdza wiadomość, że reprezentanci wielkich mocarstw podadzą sejmowi szwajcarskiemu przy zebraniu się jego w przyszły poniedziałek notę kolektywną, z tą jednak różnicą, że powątpiewa, aby Anglia przyłączyła się do tego kroku innych mocarstw. Domniemana osnowa owiej noty ma być: »rzeczone mocarstwa wzywają większość, aby odstąpiła od dalszych środków eksekucyjnych przeciw kantonom buntowniczym, a że one biorą na siebie rozwiązanie związku oddzielnego i wyjednanie za pośrednictwem papieża oddalenia Jezuitów ze Szwajcaryi. Przyjacieli Konstytucyi, równie jak i Helwestei powątpiewają, aby większość radykalna zgodziła się na to.

Kanton Bern. — W tej chwili nadeszła tu ważna wiadomość z Zug. Tamtejszy lud, skłonny, jak zwykle do środków pojednawczych, wydał przez radę krajową instrukcyą zbliżenia się. Poselstwo ma oświadczyć sejmowi, że stan Zug wystąpi z związku oddzielnego, pod warunkiem, że większość 12stu wyrzeczy nieograniczone wszechwładztwo kantonów i zaniecha sprawy o jezuitach. Przyjęto ten wniosek 170. głosami przeciw 20.

W Kantonie Waadt, Aargau, Soloturn i Lausanne podpisują liczne petycje za pokojem, partia radykalna wszelkimi siłami stara się temu przeszkadzać.

Kanton St. Gallen, 14. Października. — Po 19to godzinnym posiedzeniu uchwalila wielka rada 76ciu głosami przeciw 73 zapytać się ostatecznie »Buntowników,« czy chcą dobrowolnie ustąpić, bo w przeciwnym razie upór ich przełamać postanowiła. Wszelkie pośrednicze propozycje pojedynczych członków wielkiej rady przegłosowane zostały. Małej radzie przyznano żądany przez nią nieograniczony kredyt i prawo zaciągnięcia w potrzebie pożyczki.

W Kantonie Freiburg trwają uzbrojenia, Union niemoże się wychwalić z jaką gorliwością i jak licznie mieszkańcy pod broń zbierają się.

Kanton Turgau. — Mają tutaj podobno zamiar znieść natychmiast klasztory jak tylko wojna się zacznie.



Kanton Bazylea. — Miejski kanton bazylejski przedstawia zupełnie odmienny obraz od wiejskiego. W mieście panuje cisza i zawiakanie, za murami zaś głośnie okrzyki wojenne, nadzieje zwycięstwa. Gdy rada wiejska uchwaliła jednogłośnie przystęp swój do środków egzekucyjnych i zagorzała proklamacyą wydała, która wszystkim opieszalym grozi karą domu poprawy, wydalilo się z miasta przeszło 80 młodych ludzi, obowiązanych do służby wojskowej i znaczniejszych rodzin za paszportami rządowymi i oczekują w pogranicznym mieście Mühlhausen, a niektórzy jeszcze dalej dalszych wypadków. Tymczasem wezwał podobno sejm dobrze wymustrowaną baterią dwunastofuntową kantonu miejskiego Bazylea do wyruszenia przeciw związkowi oddzielnemu. Jeżeli więc, jak się spodziewać trzeba, zabraknie żołnierzy, to obawiać się można niezawodnej zemsty ze strony ludu wiejskiego, który już najgroźniejsze w tym względzie mowy miewa. Na dowód, jaka panuje nienawiść, przytaczam na prędcę tylko dwa przykłady: radykałiści zowią pojednawczy wniosek kantonu Zug (zob. wyżej) »nikczemnym wybiegiem jezuickim«, a w Szwajcaryi pierwiastkowej wzywają pomoc Matki boskiej przeciw »heretykom«, kaznodzieje tamtejsi prawią ludowi, że śmierć w walce przeciw »nieprzyjaciółom ojczyzny« prowadzi prosto do nieba. Dnia 16. i 17. Października przechodziło przez miasto Bazyleę wielu Szwajcarów z Niemiec i Francji, stawających na wezwanie swych kantonów do bronii. Między umiarkowanymi objawia się zdanie, że dla samych już kosztów, których terazniejszy stan wojenny wymaga, trzeba temu będzie niezadługo koniec położyć.

#### T u r c y a.

Konstantynopol 29. Września. — Śmierć pana Colettis nie wywołała żadnej zmiany w środkach przedsięwziętych przez Portę przeciw Grecji. Stosunki konsularne zostały przerwane miesiąc temu, teraz nastąpił zakaz żeglugi nadbrzeżnej. Dzień 21. Września był oznaczonym na wprowadzenie w wykonanie tego środka, jeżeli wprzód jaki układ pomiędzy Turcją i Grecją nie zajdzie. Gabinet grecki nie odpowiedział w sposób zadawalający na ostatni list Ali Effendego, który żądał osobistego przeproszenia pana Mussuruss; dla tego żegluga nadbrzeżna zakazana została okrętom greckim w portach tureckich. Kupcy muzulmańscy i chrześcijańscy poddani Porty, wezwanymi zostali w tych dniach do Intical, gdzie Izet basza oświadczył im, jaki jest stan rzeczy i radził, by zerwali wszelkie stosunki z marynarką grecką i nieładowali towarów na statki tegoż narodu w jednym porcie cesarstwa, by je do drugiego przewozić.

Sułtan dając nauczycieli swym synom oświadczył, iż spodziewa się, że nie będą wychowanymi w niewiedomości zupełnej, jak to z nim miało miejsce. Sułtan Mahmud dbał mocno o wykształcenie swego syna, ale wojny, wielkie zajęcia, śmierć przedwczesna, nie pozwoliły mu jej poprowadzić. Abdul-Medjid czuje brak nauki w sobie, pragnie by jego synowie wykształconymi byli i mówił, że wyprawi w podróż starszego, który ma lat 9. Może wkrótce przybędzie do Francji. Sułtan rozkazał przyjmować nader dobrze nauczycieli dzieci obrzezanych i rozdawać im pieniężne nagrody. Uczniowie szkół specjalnych zaproszonymi są na te uroczystości a profesorów bardzo uprzejmie przyjmują.

Ciało dyplomatyczne i kilku Europejczyków w służbie Porty zostających lub tutaj bawiących, byli zaproszonymi we czwartek zeszły na uroczystości w dolinie Heyder-Pasza; ale burza we czwartek nadeszła. Wielkie spustoszenia zrzuciła na tej dolinie, która dniem wprzody pełną była życia i radości największej. Deszcz o którym tutaj zapomnieliśmy prawie zupełnie spadł tak obficie, że wielka część doliny Haider-Pasza, stanowiła niby przedłużenie małej zatoki Kadi-Kani. Namioty rozbite w tej części doliny uniesionymi zostały przez potoki wody, spływające w massie pagorków okolicznych, które tę dolinę otaczają i są bardzo rozległe. Kuchnie ze wszystkim co tylko zamykały, ze wszystkimi przygotowanymi potrawami kosztownymi na ten dzień zrobionymi, porwanymi zostały do morza. Namiot dyplomatyczny wzniesiony tuż przy kiosku cesarskim, formował wyspę, wśród potopu tego, równie jak budynek z 900 łózkami dla obrzezanych co dzień dzieci. Namiot ten, który tak wiele pieniędzy kosztował sułtana Mahmuda, został zupełnie zniszczonym. Ponieważ deszcz spadł przedpołudniem, a wszyscy byli zajęci naprawieniem szkód, które woda zrzuciła, niepodobna było odwołać zaprosin. Kilku dyplomatów udało się na miejsce parostatkiem, zrobili oni wizytę współubolewania ministrowi spraw zagranicznych i wielkiemu wezyrowi. Zaprosiny wydano znowu na wczoraj, na wtorek. Przez czwartek i piątek uroczystości były przerwane, potrzeba było czasu do odpłynięcia wód. Porządek zaprosin zmieniono, ale wszystkie będą miały miejsce, chociażby miano uroczystości przedłużyć. Od piątku mamy najpiękniejszą pogodę.

Królewsko-hiszpański nadzwyczajny poseł pan Lopez de Cordova został odwołany przez swój rząd na radcę stanu a jego posadę powierzono panu Gerard de Souza, który tu ma przybyć w ciągu przyszłego miesiąca.

Sułtan na pamiątkę wyprawy na Kurdystan rozkazał wybić medal i rozdać pomiędzy oficerów i żołnierzy, którzy się odznaczyli. Sułtan sam nosić go będzie.

Przedwczoraj wieczorem na ulicy Galata najbardziej uczęszczanej spłonęło kilkanaście domów i ze 20 bud kramarskich.

#### ROZMAITE WIADOMOSCI.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania w dniu 20. Października. — 1) Reprezentanci na prośbę nauczyciela przy szkole wyższej miejskiej teraz zniesionej Laskowskiego, przyznali jemu dotychczas pobieraną pensją za jeden kwartał, t. j. aż do Bożego narodzenia. 2) Trzech dozorców miejskich proszą, aby im dodatek miesięczny do pensji w summie 2 tal. 10 śrg., jeszcze aż do 1. Kwietnia roku p. był udzielany; reprezentanci nie uwzględnili ich prośby. 3) Kilka konsensów wygotowanych zostało. 4) Na wniosek p. Pawłowskiego względem tańszego oświetlenia miasta, reprezentanci podanie magistratowi do rozpoznania odesłali. 5) Wdowa Hänisch wnosi o powiększenie pensji, prośba jej do magistratu odesłana została. 6) Magistrat wnosi, aby pompa, stojąca przed domem Prewostego, zniesiona została, reprezentanci żądają, aby raport przez budowniczego poprzednio był zrobiony, a z tego przekonać się mogli, czy takowa użyteczną być jeszcze może. 7) Właściciele Zagórza wnoszą, aby ulica ta w tym roku brukowana została, dla opóźnienia, odkładają reprezentanci tę pracę do przyszłej wiosny, kamienie zaś leżące, zwiesić w inne miejsce postanowili. 8) Magistrat złożył rachunki kassowe, prosząc o pokwitowanie, dla przejrzenia takowych obrano komisyją z panów Mamroth, Behr i Hanke. 9) Komisyja do zrewidowania rachunków kassy szkolnej złożyła swój raport i na wniosek téjże, udzielono pokwitowanie. 10) Magistrat odpowiada na uwagi poczynione nad rachunkami kassy kamelaryjnej z roku 1835. 11) Komissarze dla sprawdzenia, o ile są szkodliwe otwory śpichlerza Kleemana, wychodzące i okap spadający na plac kamelaryjny, złożyli swój raport. Reprezentanci zgodzili się na takowy, żądając jednakowoż, aby komisyja ta wraz z budowniczym miasta obszernej wyłożyła swe zdanie. 12) Magistrat zażądał 6000 tal., jako forsusu dla wsparcia biednych; reprezentanci zważywszy, iż magistrat bez ich wiedzy z tego forsusu już użył 2000 tal., okazują swe niezadowolenie i postanowiają udać się z zażaleniem do rejency, ponieważ postępowanie takowe sprzeciwia się ordynacyi miejskiej.

Magdeburg, dn. 14. Października. — Protestacya została tu przez 30,000 osób podpisaną przeciw postępowaniu konsystorza, a za Uhlichem. Pracują też nad utworzeniem wolnej gminy ewangelickiej, z którą się połączą główne miasta prowincyi. — W Hali już wolna gmina połączona została uznana przez rząd i wybrała 16 starszych do przejrzenia statutu organicznego gminy, którą przedłożą w przyszłą niedzielę do dyskusyi, a następnie przyjmą.

Dr. Jacobs dorozumiewa się przyczyny śmierci hrabiny Görlitz, którą w pomieszkaniu jej znaleziono spaloną. Utrzymuje, że jeżeli dowiedzioną rzeczą zostanie, iż w ostatnich czasach oddawała się nieograniczonemu picciu wódki, natenczas zapalenie się jej ciała z wewnętrznych przyczyn nastąpić mogło. Ponieważ jednak rzecz ta stać się może powodem śledztwa i dowodzić można, że ją dla tego spalono, aby zatrzeć ślady uduszenia, przeto drugi lekarz Dr. Horst w Kolonii przywodzi podobne przypadki zgorzenia innych pijaków z wewnętrznych przypadków. I tak Le Cat wspomina o podobnym przypadku zgorzenia pewnego pijaka w Reims we Francji, gdzie także powstało podejrzenie, że go zamordowano. Najwięcej przypadków tego rodzaju wydarzyło się we Francji, mniej w Anglii, Włoszech, w północnej Ameryce, a jedyny i pierwszy wiadomy przypadek tego rodzaju w Niemczech w roku 1811., który opisał lekarz Dr. Scherff w Detmold. Więcej atoli kobiet zgorzało z przyczyn tych wewnętrznych niż mężczyzn. Lekarz Scherff tak opisał zgorzenie człowieka w Detmold (Kopp, roczniki lekarskie. Tom V.): człowieka tego co dzień pijanego składano do łóżka. Pewnego dnia porzucił się na pryczy, w izbie nie było ognia. Nazajutrz o godzinie 7. postrzeżono parę smrodliwą i tak gestą w izbie, że przed nią nie widziano leżącego na pryczy. Ujrano nareszcie spaloną twarz nie szczęśliwego na węgiel, naksztal lśniących sadzy, włosy na głowie stłone, wyniesienie na pryczy zwęglone z jednej strony. Spalenie głowy dochodziło do szyi, w miejscu, gdzie przykrycie okrywało, odtąd całe ciało było nie tknięte, ręka i część prawej nogi wystająca z pod przykrycia, była także spalona. Pościel i przykrycie nieco były przypalone około głowy, okryte zaś wszystko materją lipką, naksztal sadzy rozlanych.

Wszyscy co opisywali zgorzenie z wewnętrznych przyczyn zgadzają się na to, że smrodliwy zaduch, materją lipką na częściach spalonych, a nawet na odzieniu tych nieszczęśliwych znajdowano.

Kraków, d. 13. Października. — Dziś z rana o godzinie 10. uroczystość otworzono przejazdy na kolei żelaznej do Wrocławia, dwa razy na dzień, to jest z rana i po południu tak, że albo w wieczór, albo nazajutrz z rana stanąć można w stolicy Śląska.

Z Moguncyi donoszą, że komisyja wojskowa związku niemieckiego rozkazała czynić doświadczenia w naszej fortecy, w strzelaniu za pomocą bawelny strzelniczej. Professor Böttger był obecnym przy tych doświadczeniach. Wypadek z strzelania rozmaitym bronią tak był pomyślny, iż się spodziewać należy, że związek niemiecki przyzna nagrodę wynalazcom, którzy mogli sprzedać państwu jednemu ościennemu swą tajemnicę, a tego nie uczynili z patryotyzmu.



**OBWIESZCZENIE.**

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się osoby następujące, jako to:

1) Leonard Dorn syn szewca Jana Dorn z Poznania, który w czasie od 1809. do 1813. umrzeć miał;

2) Kowalczyk Franciszek Osiecki z Krotoszyna, który w roku 1817. lub 1818. z Krotoszyna wywedrował;

3) Karol Tarent syn gospodarza Wawrzeńca Tarent z Roszkowa pow. Krobskiego, który około lat 30 w okolicie Kalisza udał się i tam do wojska wzięty być miał;

4) Jadwiga Ziayka córka Wojciecha i Maryanny małżonków Ziayków z Krotoszyna, który około lat 40 do Kalisza na służbę a później do Rossyi oddalić się miała;

5) Hirsch Auerhahn z Koźmina, który przed 40 laty do Polski wyszedł;

6) Sukiennik Andrzej Boguchwał Seifert z Rawicza, który przed 40. laty na wędrowkę wyszedł i w Toruniu przypadkiem życie utracił;

7) Sukiennik Karól August Drescher z Kargowy, który od 14. do 15. lat zaginął;

8) Krystyan Bellach sukiennik ze Skwierzyny, który w roku 1808. do Polski wywedrował i w roku 1810. ostatnią o sobie dał wiadomość z okolic Warszawy;

9) Rodzeństwo Radziszewscy: a. Jan, b. Barbara, c. Marcin, d. Stanisław, z Poznania, dzieci Rozalii i Wojciecha małżonków Radziszewskich, które przed 15. laty zaginęły, z pomiędzy nich

Jan lat 20. w Przecławiu służyć miał;

Barbara zaś w Warszawie utonąć,

Marcin w roku 1812. jako żołnierz do Rossyi wymaszerować, a

Stanisław przed 20. laty w Kaliszu u Rossyjskiego oficera służbę przyjął i do Rossyi z nim wyszedł;

10) Joanna Chrystyna Jordan z pierwszego małżeństwa Skorska, drugiego Korzyniewska rodem z Pleszewa, w Kaliszu zamieszkała, od lat dziesięciu zaginęła;

11) Kaspar Zenker z Skoraszewa powiatu Pleszewskiego, który przed 40. laty z tamąd wywedrował;

12) Bracia Ferdynand i Samuel Bogumił Reichert z Ostrowa sukienniki, którzy w roku 1819. lub 1820. na wędrowkę do Polski wyszli;

13) Karol Edward Schwarz syn właściciela Walentego Schwarz z Czacza, który przed 20. laty jako służący do Warszawy wyszedł i odtąd zaginął;

14) Rodzeństwo Agnieszka i Michał Mądrozkiwicz z Krotoszyna, z których:

a. Michał w r. 1812. z Francuzami do Rossyi wyszedł,

b. Agnieszka, która w Polsce za kowala Ignafz poszła i w roku 1831. pod Błazkami na cholere umrzeć miała;

15) Łukasz Bąbski kowalczyk z Koźmina, który w roku 1830. do Polski wyszedł i w Kaliszu jako rekrut wojska polskiego był widziany, a potem zaginął;

16) Wincenty Swoboda z Wąsowa pod Wytomyślem, który przed 40. laty do wojska polskiego wzięty być miał i odtąd żadnej o sobie nie dał wiadomości;

17) Gottfried Stahn dzierżawca młyna w Grodzisku, który w roku 1828. lub 1829. do Polski wyjechał i zaginął;

18) Karol Benjamin Weber z Kobylina, który przed 38. lat do Polski wyszedł;

19) Piotr Paszke alias Paszkiewicz z Grabowa, który w roku 1831. w armii polskiej służył i odtąd nie wiadomo, gdzie się podział;

20) Michał Górczyński, syn Łukasza Górczyńskiego z Poznania, który w roku 1809. z armią francuzką do Rossyi wymaszerować miał;

21) Benjamin Wolff rzeźnik i żona jego Joanna Julianna Fryderyka z domu Renn z Gnina, którzy przed 20. laty do Polski wyszli i odtąd zaginęli, i

22) Frederyk Christ. Karol Schmidt krawiec, syn krawca Christiana Schmidta z Arolsen rodem, który w roku 1825. z wsi Nowy Świat pod Lesznem na wędrowkę wyszedł i po powrocie swoim w roku 1826. znowu do Czech się udał i odtąd nie wiadomo gdzie się podział,

— niemniej pozostali successorowie zaginionych lub ich spadkobiercy, aby się najpóźniej w terminie dnia 9. Grudnia 1847. przed południem o godzinie 10tej przed deputowanym Sądu Nadziemiańskiego Referendaryuszem Bittner osobiście lub na piśmie zgłosili, i o swém życiu i miejscu zamieszkania wiadomości dali i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie ciż wezwani zaginięni, za umarłych ogłoszeni a niewiadomi successorowie z pretensjami do ich pozostałości prekludowani zostaną.

Poznań, dnia 20. Grudnia 1846.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

**SPRZEDAŻ KONIECZNA.**

Sąd Ziemsko-miejski w Wągrówcu.

Folwark wieczysto-dzierżawny Kaliszany, do małżonków Ur. Kurczewskich należący, na 12,156 Tal. 4 sgr. 5 fen. oszacowany, ma wedle tacy w Registraturze naszej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami do przejrzenia znajdujący się, dnia 10. Stycznia 1848 przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych być sprzedanym.

Niewiadomi successorowie resp. następcy hipotecznego współposiadacza rzeczonoego folwarku Ur. Jana Markowskiego, jako też z pobytu niewiadomi wierzyciele resp. tychże cesyonaryusze, jako to:

a. successorowie Franciszek i Maryanna Kurczewscy względem zahypotekowanych pod Rubr. III. Nr. 4., 400 Tal. wraz z prowizją po 5 od sta,

b. niewiadomi successorowie Administratora Antoniego Kaus z Damasławka względem zapisanych pod Rubr. III. Nr. 11. 200 Tal. wraz z prowizją i względem 20 Tal. dawniejszej prowizji,

c. niewiadomi successorowie Antoniego Eichhaust z Prusiec względem zapisanych pod Rubr. III. Nr. 18. 100 Tal. i 215 Tal. wraz z prowizją,

zapozywiają się niniejszemu na tenże termin.

Tak też i wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Wągrowiec, dnia 30. Kwietnia 1847.

**OBWIESZCZENIE.**

Niniejszemu ostrzegam każdego, iżby z moim bratunkiem Józefem Kulczewiczem zamieszkałym teraz w wsi Waliszewie w powiecie Gnieźnieńskim w żadne układy o schedę jego nie wchodził, żadnych pieniędzy i rzeczy bez mego pozwolenia nie dawał i nie pożyczal, bo nic takowy wierzycielom nie będzie powróconem. Buk, dnia 15. Października 1847.

X. Kulczewicz, Proboszcz.

**Aukcja koni i powozu.**

W piątek dnia 29. Października przed południem o godzinie 11. sprzedawane będą przez publiczną aukcję razem lub też cząstkowo: powóz półkryty na 4ch rysorach, z żelaznemi osiami w dobrym stanie, i dwa konie powozowe maści gniadój, to jest klacz i wałach, po 7 lat mające, 4 cale wysokie, wraz z chomontami angielskimi. Kupujący obowiązany jest złożyć natychmiast pieniądze. Anschütz

Szanowną Publiczność mam zaszczyt zawiadomić niniejszemu, że w miejscu

**Handel Płócien i Bielizny**

założyła i dnia dzisiejszego na Nowej ulicy pod liczbą 4., obok Bazaru, otworzyła.

Zakupiwszy sama korzystnie wszelkie towary, mogę sumiennie polecić mój wybornie zaopatrzony skład płócien, bielizny stołowej, ręczników, serwet do kawy i herbaty itp.; drylichów, barchanów, pik, chustek do nosa, haftów Francuskich i Saskich, firanek, jako też wszystkich innych artykułów, które do tej gałęzi handlu należą.

Przytém ośmielam się prosić Szanowną Publiczność jak najuprzejmiej, aby, potrzebując rzeczonych towarów, zaufaniem swém zaszczyścić mnie raczyła, a za każdą razą łaskawie się przekonaasz, że uważam sobie za obowiązek, uczynić zadość wszelkim Jój życzeniom.

Poznań, dnia 19. Października 1847.

Katarzyna Szymańska.

Najprzedniejszy parum różany w flaszeczkach po 6 sgr., który się używa jak woda Kolońska, wydaje najczyściejszy zapach różany i zmieszany z wodą, ciału przyjemną woię nadaje, zawsze nabyć można w najlepszym gatunku u G. Bielefelda w Poznaniu w rynku Nr. 87. Edward Oeser w Lipsku.

Szanownej Publiczności mamy honor donieść, iż w dniu dzisiejszym otworzyliśmy przy ulicy Nowej pod Nrem 4. obok Bazaru

**Handel towarów modnych,**

składający się z rozmaitych materij jedwabnych, wełnianych i bawełnianych, rękawiczek itp. Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności zareczamy, że staraniem naszym będzie, przez rzetelność i ceny najumiarkowańsze zasłużyć sobie na Jój zaufanie.

Poznań, dnia 23. Października 1847.

M. Magnuszewicz i Spółka.

Skład mój figur i innych ozdób z gypsu przeniesiony został na ulicę Podgórną do domu Pana Beutha pod Nr. 15.

Passini, sztukator.

W podpisany handlu żelaza i machin gospodarczych znajduje się słynnie znany **Bogardusa excentryczny młyn do mielenia**

któren można obejrzeć. Zarazem poleca znaczny swój skład **sieczkarń** o dwóch i czterech nożach, **młynki do szrotu i maki** rozmaitej konstrukcyi, **machiny do rozcierania i krajania ziemniaków**, tudzież do **rozcierania siodu i lasy do suszenia siodu**, **Reńskie przenośne ogniska kuchenne**, gustownie lane **piece**, **młynki do chędożenia zboża i arfy**, **młynki konne**, **mistrzynie toczone walce do oleju**, plugi rozmaitego gatunku, jako też wszelkie inne do tego wydziału należące artykuły, za niższe ceny.

M. J. Ephraim

w starym rynku Nr. 79.

naprzeciw głównego odwachu i wagi miejskiej.

<b>Kurs giełdy Berlińskiej.</b>	Sto-pa prC.	Na pr. kurant.	gotowizna
Dnia 20. Października 1847.			
Oblig. długu skarbowego ..	3½	92½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	89½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	88½	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	91½	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	90½
.. W. X. Poznańsk.	4	101½	—
.. dito	3½	92	91½
.. Pruss. Wschod.	3½	—	95½
.. Pomorskie ..	3½	94	—
.. March. Elek. i N.	3½	94½	—
.. Śląskie ..	3½	—	—
dito od rządu gwarantowane	3½	—	—
Frydrychsдоры ..	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	12½
Disconto ..	—	3½	4½
<b>A k e j e</b>			
Dr. żel. Berl.-AnhaltskLit.A.iB.	—	117	—
Drogi żel. Berl.-Hamburgskiej	4	102½	111½
dito upierw. ....	4½	100½	100
Berlin-Potsd.-Magdeburgskiej.	4	—	92
dito obligi upierw. ....	4	91½	91½
dito dito dito	5	100½	—
Drogi ż. Berl.-Szczeciński	—	111½	—
Dr. żel. Wrocl.-Swidn.-Freib.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindensk. . . .	4	96½	95½
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	99	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst Eb.	4	115½	114½
Drogi żel. Magd.-Lipskiej	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szlask.-March.	4	88½	—
Oblig. upierw. Dolno Szl.-Mar.	4	92½	91½
dito dito dito	4	—	—
Oblig. upierw. dito dito	5	102½	101½
Książę Wilh. upierw. ....	5	98	97½
Drogi żel. Górno-Szlaskiej l. A	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szlask.	4	—	—
dito dito Lit. B. ....	—	99½	—
Drogi żel. Reński	—	83½	—
Drogi od rządu gwarantowane.	4	—	86½
Oblig. upierw. Reńskie ..	4	—	—
Drogi żel. Thüringskiej ..	4	91½	—
Kolei Wilhelm. (C. O.) upierw.	5	102½	102